Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 294 Kraków, niedziela 12 grudnia 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80.— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 395. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 6 Mk, w nadesłanem 15 Mk. Głosy publiczne po 20 Mk za wiersz.

Rząd usprawiedliwia braki aprowizacyjne

(PAT). Warszawa, 10 grudnia.

Prezydyum Rady ministrów wyjaśnia: 1) Minister aprowizacyi nie prowadzi samodzielnej polityki aprowizacyjnej, lecz jest wykonawcą ustawy z dnia 9/VII b. r., powstałej na mocy porozumienia się stronnictw a uchwalonej jednogłośnie przez Sejm. 2) Przeżywamy obecnie kryzys żywnościowy, powstały wskutek ogólnego nieurodzaju, z powodu strat poniesionych przez rolnictwo podczas inwazyi bolszewickiej oraz z powodu trudności komunikacyjnych. 3) Natychmiast po odparciu nieprzyjaciela ministerstwo aprowizacyi wobec niedoboru środków żywności przystąpiło do zakupywania za granicą potrzebnych środków w miarę rozporządzalnych funduszów. 4) Cena zboża krajowego wypływa z kosztów produkcyi i faktycznego braku zboża, ceny zaś z zakupów zagranicznych zależą od stanu naszej waluty. 5) Ministerstwo aprowizacyi nie oznacza ceny na zboże kontyngentowe samodzielnie, lecz w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, które przedewszystkiem jest powołane do ustalenia kosztów produkcyi rolniczej.

Układy polsko-litewskie

(PAT). Warszawa, 10 grudnia.

Jak donoszą pisma, przybywa do Warszawy delegat Litwy kowieńskiej celem rozpoczęcia z rządem polskim i delegacyą Ligi narodów pod przewodnictwem pułkownika Chardigny'ego obrad nad ewentualnem kompromisowem załatwieniem sporu polsko-litewskiego.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 bm. wysłuchała odpowiedzi ministra skarbu na wywody poruszone w dyskusyi nad ekspose, przedstawionem Radzie w dniu 4 bm. Na posiedzeniu tem Rada ministrów obradowała także nad sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz rozpatrywała ponownie położenie, jakie się wytworzyło na Litwie środkowej. Powzięto szereg uchwał. Następnie Rada ministrów wysłuchała ekspose ministra spraw zagranicznych o naszem położeniu politycznem i zadaniach naszej polityki zagranicznej. Po obszernej dyskusyi dalsze obrady odroczono do 8 bm. Dn. a 8 grudnia Rada ukończyła obrady nad ekspose ministra spraw zagranicznych i nad sprawami polityki zagranicznej, poczem minister spraw zagranicznych Sapieha dawał szczegółowe wyjaśnienia na zapytania członków rządu, stawiane mu podczas obrad. W dniu tym Rada ministrów zebrała się ponownie na posiedzenie wieczorem w celu wysłuchania sprawozdania ministra aprowizacyi o stanie zaopatrzenia państwa w środki aprowizacyjne i w celu naradzenia się nad sprawą pokrycia potrzeb aprowizacyjnych.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 9 bm. wysłuchała sprawozdania o programie demobilizacyi i po dyskusyi przyjęła zasady mające stanowić podstawy dla przeprowadzenia demobilizacyi na najbliższą przyszłość. Ponadto Rada ministrów powzięła uchwałę w przedmiocie upoważnienia komisyi tymczasowej do wydania zarządzeń w przedmiocie aprowizacyi na rok 1920/21 na ziemiach przyznanych Polsce na Śląsku cieszyńskim, oraz przyjęła projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o postępowaniu sądowem cywilnem, obowiązującem w byłej dzielnicy austryackiej. Wreszcie zajmowała się Rada ministrów sprawą pomocy dla zdemobilizowanych akademików i zatwierdziła szereg wniosków ministra skarbu w przedmiocie zakupna nieruchomości przez cudzoziemców.

Kandydaci na ministra kolei

Warszawa. (PAT) Jak donoszą dzienniki, wysunięto obecnie trzy kandydatury na stanowisko ministra kolei żelaznych, a mianowicie: Pecenila, dyrektora dyrekcyi krakowskiej, Mołkowy, wyższego urzędnika ministerstwa kolejowego i Dobrzyckiego, dyrektora kolei poznańskich.

Koleje polskie nie będą wydzierżawione

Warszawa. (PAT) Dzienniki donoszą: Jak twierdzą w sferach kompetentnych, pogłoski o zamiarach wydzierżawienia Amerykanom polskich kolei państwowych, są zupełnie bezpodstawne.

Odwołanie nuncyusza

Warszawa. (PAT) W warszawskich kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, iż należy oczekiwać odwołania z Warszawy nuncyusza papieskiego Rattiego.

Traktat handlowy węgiersko-polski

Warszawa. (PAT) Według pism tutejszych, wkrótce zostanie zawarty traktat handlowy węgiersko-polski o charakterze kompensacyjnym. Poczynione zostaną na Węgrzech zakupy zboża. Oprócz środków żywności będą również nabywane wyroby przemysłowe obu krajów.

Sejm gdański przeciw Polsce

Gdańsk. (PAT). Stronnictwa bloku w Sejmie gdańskim, a mianowicie: niemiecka partya demokratyczna, partya nacyonalistyczna, zjednoczenie gospodarcze i centrum wraz ze socyalistami większości zgłosiły wniosek nagły, który miał być umieszczony jako punkt pierwszy porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu. Wniosek ten opiewa według doniesień dzienników, że komisya wojskowa Ligi narodów miała zgłosić do Rady Ligi narodów wniosek, aby wolne miasto Gdańsk budowało fortyfikacye na granicach wschodnich Prus i od strony morza i aby te fortyfikacye były obsadzone przez wojsko polskie w sile jednej dywizyi. Żądamy wobec tego, aby rząd poczynił niezwłocznie kroki, celem zapobieżenia temu projektowi, pozostającemu w sprzeczności z uchwałą Ligi narodów z dnia 11 listopada. Wniosek powyższy omawiany był na posiedzeniu konwentu seniorów, atoli skutkiem sprzeciwu przywódcy frakcyi polskiej dra Paneckiego został usunięty z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Sejmu. Wniosek ten przyjdzie jednak pod obrady jednego z najbliższych posiedzeń.

Uchwały międzynarodowego kongresu socyalistycznego

Paryż. (PAT) „Populaire" ogłasza tekst manifestu, uchwalonego na międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Bernie. Manifest domaga się obrony Rosyi sowieckiej i zaznacza, że trzecia międzynarodówka nie zdołała zjednoczyć proletaryatu skutkiem różnic panujących między związkami socyalistycznymi.

Walki komunistów w Czechach

Proklamowanie strejku generalnego

Praga. (PAT). Wczoraj i dziś było miasto widownią burzliwych zajść. Bezpośrednim powodem zajść było wydalenie komunistów, którzy przed niedawnym czasem zajęli budynek „Domu ludowego" w Pradze i drukarnię „Prawa Lidu". Socyalni demokraci zmobilizowali kilkuset robotników socyalno-demokratycznych z Pragi i przedmieść, którzy pociągnęli przed „Dom ludowy" i przy pomocy policyi i żandarmeryi wyparli komunistów broniących się z poza barykad ustawionych w całym budynku. Komunistów zaskoczono do tego stopnia, że nie mogli zrobić użytku z karabinów maszynowych, przygotowanych do obrony. Wczoraj wieczorem sytuacya przedstawiała się w ten sposób, że cały budynek „Domu ludowego" wraz z drukarnią znajdował się w ręku socyalnych demokratów. Wiadomość o odebraniu przez socyalnych demokratów „Domu ludowego" wywołała wśród komunistów w Pradze i w Kładnie niesłychane podniecenie. Z Kładna wyjechał pociąg kolejowy z komunistami. Pociąg ten jednak został w drodze zatrzymany. Wobec tego komuniści kladeńscy pociągnęli częścią pieszo, częścią automobilami w stronę Pragi.

Jak donosi czeskie biuro prasowe, dziś kilkutysięczny tłum komunistów urządził w kilku punktach miasta burzliwe demonstracye, w czasie których przyszło do starć z policyą i żandarmeryą. Przed parlamentem demonstranci strzelali do policyi. Policya dała salwę, kilkanaście osób jest lekko rannych. Na wezwanie komunistów robotnicy radykalni w Pradze zaprzestali pracy. W okręgu kladeńskim proklamowano strajk generalny. Również w innych centrach przemysłowych Czech, Moraw i Śląska robotnicy lewicowi agitują za rozpoczęciem strejku generalnego.

Zajścia w Pradze znalazły oddźwięk w miastach prowincyonalnych. Szczególnie w Bernie morawskiem przyszło do zajść. Po burzliwej demonstracyi pod budynkiem starostwa robotnicy proklamowali strejk generalny. Wszystkie fabryki stanęły, od wczoraj niema w mieście światła elektrycznego i tramwaj nie kursuje.

Groźba przesilenia w Niemczech

Berlin. (PAT). W kołach parlamentarnych słychać, że kanclerz Rzeszy Fehrenbach miał oświadczyć, iż solidaryzuje się zupełnie ze stanowiskiem ministra skarbu Wirtha. Jeżeli parlament będzie się domagał ustąpienia Wirtha, wówczas i on wysnuje z tego konsekwencye.

Włochy nawiązują stosunki z sowietami

Paryż. (PAT). Według doniesienia „Matina" z Rzymu, zgodził się rząd włoski na przyjęcie inż. Rosanowa jako reprezentanta Rosyi sowieckiej.

Tajemnica Rygi

O rokowaniach w Rydze niema żadnych wiadomości. Od czasu do czasu pojawiają się w prasie wiadomości zaczerpnięte z warszawskiego „Kuryera Porannego", który utrzymuje w Rydze specyalnego korespondenta, pozatem rząd milczy i prasa nie może spełnić swego zadania: informowania opinii publicznej o najważniejszej w obecnej chwili dla Polski sprawie. Poraz ostatni ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło 4 grudnia notę Cziczerina-Rakowskiego i czterowierszową na nią odpowiedź p. Sapiehy, a od tego czasu głuche zapanowało milczenie. — W przeciwieństwie do metody zbyt wielkiego gadania w czasie rokowań październikowych, kiedy zalewano prasę sążnistymi komunikatami, dziś zastosowano metodę zupełnego milczenia, wytwarzając przez to atmosferę niepewności, najpodatniejszą do różnorakich plotek.

Pamiętamy, jak w pierwszych chwilach „wolności narodów" po przełomie w listopadzie 1918, jednym z pierwszych postulatów, które prasa podniosła i którego spełnienie uważano za zupełnie naturalne, było zniesienie tajnej dyplomacyi. Żądano, aby o kwestyach dotyczących żywotnych spraw państwa nietylko informowano opinię publiczną, ale żeby sprawy te rozgrywały się, aby się tak wyrazić, przy otwartych drzwiach dla umożliwienia kontroli, której brak był właśnie jednym z powodów klęski starej dyplomacyi. Pamiętamy, że jeszcze w czasie wojny, gdy toczyły się rokowania niemiecko-austryacko-bolszewickie w Brześciu Litewskim, ogłoszono przebieg tych rokowań w najdrobniejszych szczegółach — a dziś, żyjąc nie w państwie zaborczem, ale w demokratycznej własnej rzeczypospolitej polskiej, jesteśmy skazani na informacye prywatnego pisma, rząd zaś zupełnie funkcyi sprawozdawczych nie wykonuje.

Rzecz jasna, że — jak już zaznaczyliśmy — w cieniu tej tajemniczości wylęgają się rzeczy, które budzą niepokój. Była głośna afera p. Dąbskiego, ustąpi czy zostaje — nic o tem ze strony urzędowej nie doniesiono; była sprawa wyjazdu czy nie delegacyi sejmowej — autentycznych wiadomości nie było, niektóre pisma na „własnym drucie" donoszą, że rokowania idą dobrze, oznaczają nawet termin podpisania pokoju — nic o tem pewnego nie wiemy, bo „własne telegramy" pewnych pism nie mogą stanowić poważnego źródła informacyjnego dla myślącego czytelnika. I tak błądzimy po omacku w labiryntach sprawy, która wszystkich w wysokim dotyka stopniu: dotyka setek tysięcy żołnierzy i jeszcze większej liczby ludzi z tymi żołnierzami różnymi węzłami związanych, jak niemniej milionów ludzi, dla których pytanie: czy i kiedy pokój będzie zawarty stanowi podstawę egzystencyi, kwestyę — powiedzmy wprost — serdeczniejszego czy obojętniejszego do państwa stosunku.

A rząd milczy... Polegając na tem, co donosi z Rygi jedyne reprezentowane tam pismo „Kuryer Poranny", możnaby sądzić, że sprawa stoi dobrze, że rokowania zbliżają się do pomyślnego zakończenia. Pismo to w ostatniej swej informacyi z Rygi z 7 grudnia donosi, że narady przybierają już fazę decydującą, że przebieg ich jest pomyślny, że podpisanie pokoju nastąpi przypuszczalnie z końcem stycznia. O ile te informacye odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy, tem dziwniejszem wydaje się milczenie rządu. Rozumiemy, że w toku rokowań zachodzą momenty, których rozgłaszanie mogłoby przynieść szkodę; nie mamy też pretensyi do drobiazgowych przedstawień, kiedy i co mówił p. Dąbski z p. Joffem; nie chcemy też nastrojowych opisów, a tem mniej przepowiedni i proroctw, ale mamy prawo żądać, aby ministerstwo spraw zagranicznych conajmniej od czasu do czasu podawało do wiadomości całokształt rokowań, szczególnie w sprawach, które nie mogą narazić na szwank żadnych interesów publicznych (sprawa powrotu jeńców, sprawa rozdziału złota).

Nie jesteśmy przecież dziećmi i nie chcemy być jak dzieci traktowani. — Jeżeli ministerstwo spraw zagranicznych z własnej inicyatywy nie może się zdobyć na wydanie komunikatu, to prasa jest skazaną na zupełną nieznajomość rzeczy. Bo i Sejm nasz, ten suwerenny Sejm, do którego kompetencyi rzekomo wszystko należy, nie jest ciekawy dowiedzieć się, co się w Rydze dzieje. Prawdopodobnie w komisyi spraw zagranicznych mówią o tem, ale to pozostaje tajemnicą członków komisyi, zaś dla opinii publicznej pozostaje tajemnicą zamkniętą na siedm pieczęci. Podczas gdy n. p. w angielskiej Izbie gmin sprawy najważniejsze roztrząsa się jawnie w formie zapytań do rządu, u nas posłowie milczą, a rząd także milczy.

Czas najwyższy zerwać z tą metodą, a rząd także milczy.

Czas najwyższy zerwać z tą metodą. Ludność chce i ma prawo wiedzieć, co się w Rydze dzieje. Dość tajemnic!

Cóż bowiem ma za cel zmuszać ludzi do bezkrytycznego — bo niemożliwego do skontrolowania — przyjmowania wiadomości alarmujących, podawanych znowu na „własnym drucie"? Z tej sorty wiadomości podajemy następujące:

Warszawa. (tel. wł.) Według wiadomości z Moskwy oświadczył **Lenin** na ostatniem posiedzeniu sowietów, że po zniszczeniu Wrangla czeka rząd sowiecki ciężkie zadanie przeprowadzenia **rewizyi traktatu pokojowego z Polską.** Rosya sowiecka musi w pierwszym rzędzie otrzymać od Polski prawo wolnego ruchu tranzytowego, aby stosunki handlowe między Niemcami a Rosyą jak najbardziej rozwinąć.

Albo inna wiadomość:

Ryga. (tel. Union) Na ostatnich posiedzeniach komisyi dla wymiany jeńców wystąpiły usiłowania bolszewików w kierunku **przewlekania rokowań** coraz jaśniej. Traktują oni sprawę wymiany jeńców tylko z punktu widzenia propagandy politycznej i bez uzasadnienia **odrzucają wszystkie warunki polskie** o bezzwłoczne odesłanie do domu internowanych. Taksamo uznają bolszewicy umowę z rosyjskim Czerwonym Krzyżem za nieważną, powołując się na dodatki do traktatu pokojowego z Polską. Delegacya polska energicznie sprzeciwiła się temu mylnemu zapatrywaniu i zażądała kategorycznie od delegacyi bolszewickiej, że umowa między Polską a rosyjskim Czerwonym Krzyżem musi wejść w życie, nim będzie można pomyśleć o zawarciu ostatecznego układu pokojowego.

Takie i podobne rzeczy ogłaszają pisma zagraniczne, podczas gdy my nic o tem z pierwszej ręki nie wiemy. Jest to stan niegodny i cała prasa polska powinna przeciw takiemu jej traktowaniu zaprotestować.

tt.

Sprawa Wilna

Paderewski contra Askenazy

Korespondent warszawskiego „Kuryera Porannego" p. W. Włoch donosi z Genewy pod datą 7 bm.:

W poniedziałek Rada Ligi Narodów z nieznanych tu powodów zajęła się na nowo sprawą wileńską. Na posiedzeniu zjawił się Paderewski, ażeby przemawiać w sprawie, w której w ciągu sześciu tygodni obronę interesów polskich z pomyślnym skutkiem prowadził Askenazy. Debiut Paderewskiego w sprawie wileńskiej zaznaczył się odniesieniem pewnym tryumfem Waldemarasa. Dzieło plebiscytu jeżeli nie jest zachwiane, to w każdym razie zamącone w sposób, którego następstwa nie przestawiają się jeszcze jasno.

Waldemaras przedstawił cały szereg zarzutów przeciwko uchwale o konsultacyi ludowej w Ziemi Wileńskiej. Waldemaras powoływał się między innemi na traktat litewsko-bolszewicki z dnia 12 lipca i na preliminarya polsko-bolszewickie zawarte w Rydze. Waldemaras stał na stanowisku, że Rosya jest żywo zainteresowana rozwiązaniem sprawy wileńskiej i że Cziczerin zapowiada interwencyę. Waldemaras prosił, aby jeżeli już uchwała o konsultacyi ludowej odwołana być nie może, to przynajmniej wykonanie jej musi być odłożone na później.

Paderewski niebył w stanie w swojej odpowiedzi wyjaśnić kłętactw Waldemarasa i pozostał w sferze ogólników. Było to równoznaczne z brakiem odpowiedzi ze strony polskiej.

Rada w rezultacie uchwaliła wprawdzie stać w dalszym ciągu na stanowisku uchwały poprzedniej, ale w praktyce zrobiła pierwszy krok do odroczenia sprawy przez odłożenie na czas późniejszy wysyłki do Wilna międzynarodowego kontyngentu. Ogólne wrażenie jest takie, że Waldemaras przeprowadził odroczenie i zabagnienie sprawy już pomyślnie układającej się dla Polski.

Paderewski oświadczył członkom Rady, że Askenazy nie mógł przyjść na posiedzenie z powodu choroby. Tego samego dnia jednak prezydent Rady Hymans spotkał się z Askenazym i począł mu czynić wymówki, że się zasłania chorobą, mimo, że jest zdrów, i zapytywał jaki może być powód jego nieobecności na posiedzeniu. Askenazy oświadczył prezydentowi, że trudno mu odpowiedzieć na to zapytanie. Koła Ligi zdziwione są nieobecnością Askenazego. Tłómaczą to sobie gorszącem zajściem na posiedzeniu sobotniem, na którem Paderewski w szorstki sposób niedopuścił Askenazego do dania odpowiedzi Barnesowi.

Armenia zagrożona

LIST TOW. HUYSMANSA DO POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

W związku z zorganizowanym przez sprzymierzone armie sowieckie i nacyonalistyczne tureckie najazdem na republikę armeńską, tow. Huysmans zwrócił się z apelem o pomoc dla nieszczęśliwego narodu do partyi socyalistycznych całego świata. W liście swym tow. Huysmans podaje odpis depeszy, nadesłanej doń przez przebywających w Armenii naocznych świadków walk tamtejszych tow. de Brouckere'a (Belgia) i K. Kautsky'ego (Niemcy).

Oto treść wymienionego listu nadesłanego do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS na ręce tow. Daszyńskiego:

Drogi Towarzyszu, za pośrednictwem ambasady włoskiej w Brukseli otrzymaliśmy następującą depeszę, datowaną z Tyflisu:

Camille Huysmans, członek delegacyi socyalistycznej, Dom Ludowy, Bruksella.

W dniu 27 września poważne siły Kemalistów zaatakowały niespodzianie rzeczpospolitą armeńską w kierunku na Olti Karakurt, Karurnau i Bardua. Pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich, po krwawych walkach, wojska armeńskie zmuszone były ewakuować miasta Kughisman, Sarakamiss, Bardenck. Wróg znajduje się o 14 kilom. od Karsu, prowadząc atak skrzydłowy na Aleksandropol. Ofenzywa ta grozi ludności armeńskiej zupełną zagładą. Uważamy tedy za pilne i konieczne by lud armeński pozyskał dostateczne poparcie w walce z perfidnym i brutalnym najazdem, bynajmniej przezeń nie sprowokowanym. Jesteśmy przeświadczeni, iż Delegacya międzynarodowa, która mogła tu zdać sobie sprawę z sytuacyi w Armenii podzieli całkowicie nasz pogląd. Prosimy, by nie szczędzono żadnego wysiłku dla zapewnienia ludowi armeńskiemu poparcia organizacyi socyalistycznych całej Europy.

De Brouckere. Kautsky.

Od chwili wysłania powyższej depeszy Kars podobnie jak Aleksandropol, wpadł już w ręce Kemalistów, którzy wedle wiadomości podanych przez pisma — posuwają się szybko w kierunku na Erywań, stolicę Armenii. Sytuacya wymaga tedy pośpiesznego działania dla ocalenia republiki armeńskiej. Jak wiecie, zgromadzona w Genewie Liga Narodów uznała za konieczne wyrazić się za interwencyą w sprawie armeńskiej. Jest tedy zadaniem obecnie partyi socyalistycznych oraz klasy robotniczej nie dopuścić by uchwała owa pozostała martwą literą, lub wykorzystaną została dla celów egoistycznych.

Zwracamy się do Was z prośbą o bezzwłoczne zajęcie się tą kwestyą i poczynienie niezbędnych kroków dla poinformowania o niej prasy.

Pozdrowienie braterskie
Międzynarodówka Robotnicza i Socyalistyczna
Sekretaryat
Kamil Huysmans.

Przypuszczamy, iż tow. Huysmans zdaje sobie sprawę, że Polska tocząca rokowania pokojowe z bolszewikami najmniej — mimo współczucia dla Armenii — może angażować się w kwestyi jej obrony przed najazdem bolszewicko-muzułmańskim. Sądzimy przeto, że rozsyłając swój list okólny, tow. Huysmans tylko dla okazania, iż Polski nie pomija, skierował go i do Warszawy — na ręce tow. Daszyńskiego.

Nie może bowiem pragnąć zacieśnienia naszych stosunków z bolszewikami, tembardziej, skoro podczas najazdu bolszewickiego na Polskę — robotnicy zachodnio europejscy odmawiali broniącej się Polsce ekspedyowania dla niej amunicyi!

Książka o wytępieniu pijaństwa i podobnych zagadnieniach
opracowana przez
EMANUELA ROSENZWEIGA
we wszystkich księgarniach do nabycia.

UWAGI

ENDECKI KRYTYK

W „najpoważniejszym" organie endecyi — w „Gazecie Warszawskiej" — znajdujemy następujące kwiatki krytyczne i stylistyczne jej sprawozdawcy teatralnego, St. Pieńkowskiego, z powodu wystawienia w Teatrze Polskim „Rosmersholmu" Ibsena:

Szczególne zawsze ożywienie panuje wśród żydowskiej publiczności teatru, gdy na scenie zjawia się Ibsen. To ich ulubieniec — żydów...

Skąd nadzwyczajne to uwielbienie? To smakowanie? Żydzi są amatorami wszelkiego rodzaju serów gnijących i cuchnących, rozności(?) cielami wszystkiego, co rozkłada się samo i co innych rozkłada, zapalonymi handlarzami padliny, denaturatów, dekadentyzmu, nihilizmu i bolszewizmu równie w dosłownem, jak w przenośnem znaczeniu, tak dobrze w świecie handlowym, jak politycznym, moralnym i artystycznym...

Po tym wstępie p. Pieńkowski następującemi określeniami usiłuje tarzać w błocie Ibsena: „trup duchowy, rozkładający się w oczach"... „aptekarz skandynawskiego Pacanowa", „ten ślepy kret życia o kościanych łapkach szkieletu", „jest on padliną duchową, obdarzoną talentem rojenia się i świecenia w księżycowym blasku symbolów"... Litania obelg nie wyczerpuje się na tem, wystarcza to wszakże, jako próbka, jaki ton w sprawach sztuki kultywuje czołowy organ endecyi.

Można wobec Ibsena występować w charakterze zwolennika, lub przeciwnika, ale nie — ulicznika.

Zjazd Międzynarodówki zawodowej

Nadzwyczajny zjazd międzynarodówki klasowych związków zawodowych trwał w Londynie od 22 do 27 listopada. Członkowie Biura Międzynarodówki, mające swą siedzibę w Amsterdamie, przybyli w komplecie. Z ramienia Międzynarodowego Urzędu Pracy brał udział w zjeździe dyrektor Urzędu Albert Thomas.

Na miejsce Appletona wybrano na przewodniczącego Biura J. H. Thomasa, przywódcę kolejarzy angielskich.

Pierwszy punkt porządku dziennego „O sytuacyi światowej i międzynarodowym ruchu zawodowym" referował **Fimmen**. Uchwała przezeń przedłożona protestuje w ostrej formie przeciwko reakcyi światowej, wyraża sympatyę wszystkim wyzwoleńczym próbom ruchu robotniczego, wzywa do walki przeciwko reakcyi w ramach organizacyi zawodowych i międzynarodowych, zaleca strejk masowy i bojkot międzynarodowy jako skuteczne środki walki, wreszcie nawołuje do jedności i ścisłej współpracy z Biurem Międzynarodówki w celu zwalczania militaryzmu, kapitalizmu i imperyalizmu i urzeczywistnienia nowego ustroju społecznego.

Za rezolucyą głosowali wszyscy delegaci z wyjątkiem delegatów Norwegii i Włoch, którzy uważali ją jako zbyt umiarkowaną oraz przedstawiciela Kanady, dla którego rezolucya była zbyt radykalna.

W związku z tymsamym punktem poruszono też stosunek do III-ej Międzynarodówki i jej napaści na Amsterdam. Komisya opracowała rezolucyę, w której **piętnuje oszczerczą i kłamliwą kampanię Moskwy** przeciwko Amsterdamowi. **Kampania ta nie jest dziełem klasy robotniczej Rosyi, która też nie ponosi za nią odpowiedzialności**, lecz opiera się albo na całkowitej nieznajomości rzeczy, albo też jest wypływem złej woli i pragnieniem rozbicia organizacyi międzynarodowej.

Międzynarodówka amsterdamska nie dopuści do rozłamu, ani też nie da się zniszczyć. Zabezpiecza ona wszystkim należącym do niej organizacyom całkowitą autonomię i swobodę ruchów, ale też nakazuje przeciwstawić się wszelkim zakusom z zewnątrz, mającym na celu zaspokojenie partykularnych interesów w obrębie Międzynarodówki. Rezolucya potwierdza, że Międzynarodówka amsterdamska dąży w działalności swej do zniesienia kapitalizmu i przekształcenia ustroju społecznego, uwzględniając przytem w zupełności odrębności i warunki każdego kraju. Mimo oszczerstwa Moskwy zjazd zwraca się do proletaryatu Rosyi, jakoteż do proletaryatu wszystkich innych krajów, wprowadzonych w błąd przez Moskwę, z wezwaniem **przyłączenia się do Międzynarodówki amsterdamskiej**, by w ten sposób stworzyć jednolity front przeciwko reakcyi.

Przyjęto nadto dodatek do uchwały powyższej, opiewający, że ludzie, stojący na czele rządu, chociażby komunistycznego, nie mogą jednocześnie kierować Międzynarodówką robotniczą, że rządzenie krajem nie da się pogodzić z kierownictwem Międzynarodówki.

Przeciwko wnioskowi głosował delegat norweski, włoski zaś wstrzymał się od głosu.

Na drugiem miejscu porządku była sprawa socyalizacyi, o której mówił Oudegeest. Przyjęto uchwałę (przeciwko głosom Norwegii, Włoch i Kanady), domagającą się **uspołecznienia środków produkcyi** w ten sposób, aby zakłady przechodziły nie pod zarząd kapitalistycznych organów państwowych, lecz pod kontrolę całej ludności i specyalnie utworzonych organów o demokratycznym składzie.

Uchwała żąda dalej **natychmiastowego uspołecznienia kopalń i środków komunikacyi**, zapewnienia robotnikom w zakładach nie objętych jeszcze uspołecznieniem współdziałania przy regulowaniu produkcyi jakoteż przygotowania socyalizacyi. Biuro amsterdamskie ma nawiązać stosunki z organizacyami górników, marynarzy i in. robotników transportowych, by wszelkiemi rozporządzalnemi środkami dopiąć jaknajprędzej tego celu.

W sprawie równomiernego zaopatrzenia wszystkich krajów w surowce uchwalono wniosek Mertensa, aby Biuro wezwało Międzynar. Urząd Pracy do utworzenia komisyi, w której robotnicy mieliby swych przedstawicieli i któraby zajęła się sprawą sprawiedliwego podziału surowców między państwa przy uwzględnieniu obecnych i przyszłych warunków rozwoju przemysłowego.

W sprawie **8-godzinnego dnia pracy zaprotestowano** przeciwko próbom wielu rządów i przedsiębiorstw prywatnych, aby ominąć uchwałę zjazdu waszyngtońskiego. Uchwała w tej sprawie stwierdza, że dalsze popieranie Międz. Urzędu Pracy przez Amsterdam zależeć będzie od tego, czy Urząd będzie w stanie wymódz na wszystkich rządach zatwierdzenie uchwały waszyngtońskiej.

W sprawie **waluty** przyjęto wniosek Jouhaux'a, żądający ograniczenia wypuszczania pieniędzy papierowych, unieważnienia zagranicznych długów wojennych i uskutecznienia pożyczki międzynarodowej.

Uchwalono prócz tego rezolucyę przeciwko wojnie oraz przeciwko ewentualnej okupacyi zagłębia Ruhr przez ententę.

Wiadomości polityczne

ZASADY NOWEJ KONSTYTUCYI PRUSKIEJ

„Vorwärts" donosi o definitywnem uchwaleniu przez Zgromadzenie Krajowe (Landesversammlung) konstytucyi. Władza prawodawcza w myśl nowej konstytucyi spoczywać ma w rękach Sejmu Krajowego (Landtag) oraz Rady państwa (Staatsrat). Ordynacya wyborcza do Sejmu opiera się na ogólnych zasadach pięcioprzymiotnikowego głosowania, które przysługuje wszystkim obywatelom (bez różnicy płci, w wieku ponad lat 20).

Rada państwa nosi charakter reprezentacyi federacyjnej, jest ona przedstawicielstwem sejmików prowincyonalnych, wybieranych **na tych samych co sejm zasadach**. Sejmiki owe wybierają sposobem proporcyonalnym na każde 500 tys. mieszkańców prowincyi po jednym przedstawicielu do Rady państwa. Radzie przysługuje prawo założenia w głosowaniu imiennem sprzeciwu w stosunku do każdego projektu, przyjętego przez Sejm. Jeśli jednak projekt ów zostanie powtórnie przyjęty przez Sejm większością dwu trzecich głosów wówczas bez odwołania się już do Rady staje się ustawą, jeśli natomiast zostaje przyjęty przez sejm tylko zwykłą większością wówczas decyduje o nim **powszechne głosowanie ludowe (referendum)**. Powszechne głosowa-

E. L. WOYNICZ

JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

— On jeszcze dzieckiem — mówiła — i nie rozumie, od jakiego niebezpieczeństwa go uchroniłeś. Nie mogłam wyjechać, nie podziękowawszy ci za to.

Jack zacisnął zęby. Co on jeszcze musi znosić? Przyglądała mu się teraz poważnie, badawczo.

— W pierwszej chwili miałam zamiar go stąd zabrać, ale omówiłam tę sprawę z doktorem Crossem, który mi poradził, bym ciebie poprosiła o pomoc, skoro już raz byłeś tak dobrym i ująłeś się za swoim malcem. Czy zechcesz wziąć dziecko pod swą opiekę? Dr Cross uprzedziłby nadzorujących, by ci nie czynili trudności, a ja jestem pewna, że dla Tea byłoby to najlepszem załatwieniem sprawy. Starszy kolega, zwłaszcza taki, do którego on jest bardzo przywiązany, mógłby się nim lepiej zaopiekować, niż którykolwiek z profesorów, a wiem, że wobec ciebie byłby posłusznym. Jeśli zechcesz się nim zająć i czuwać, by nie widział i nie słyszał rzeczy nieodpowiednich dla takiego malca, zdejmiesz mi z duszy straszny ciężar.

Gdy umilkła, czekając odpowiedzi, Jack podniósł wzrok. Omal nie parsknął śmiechem wobec tego brutalnego żartu, jaki losy urządzały sobie jego kosztem. Przypomniał sobie nóż bicia(?), fotografie i groźbę oddania go do domu poprawy. Nagle spotkawszy się z jej spojrzeniem, uczuł, że go coś dławi w gardle i znów spuścił oczy.

— Dobrze — wykrztusił — zajmę się nim. Nie stanie mu się żadna krzywda, dopóki ja tu jestem.

Podała mu rękę. — Dziękuję ci — rzekła i wstała, a po chwili milczenia znów nań podniosła oczy.

— Teo mi powiedział, że chłopak przed którym go obroniłeś, nazwał go „ptaszkiem więziennym". Czy to prawda?

— Tak.

— Czy wiesz dlaczego?

Jack wahał się widocznie. O uszy obiły mu się pewne niejasne napomknienia dotyczące ojca Tea.

— Nie — odparł — ja... mało rozmawiam z chłopcami; zresztą to nie moja sprawa.

— Czy czytałeś kiedy Historję polską?

— Teo musiał coś powiedzieć, czego nie zrozumiano. Sam zresztą niewiele pamięta, bo był jeszcze wtedy drobnem dzieckiem. Mój mąż był wygnańcem politycznym na Sybirze — czy wiesz, co to znaczy? Gdy tam umarł, ja zabrałam dziecko do Francyi. Starałam się zaoszczędzić chłopcu smutnych wspomnień; będzie na to czas, gdy dorośnie.

Jack wrócił do klasy milczący i przybity. Helena Mirska mówiła mu o rzeczach należących do innego świata, o którym on nic nie wiedział. Wiedział tylko, że do niego mówiła i odeszła i zostawiła go zgnębionego. Ona tymczasem czekając na stacyi przybycia pociągu, raz po raz zadawała sobie pytanie: Jakie myśli krążą po głowie tego chłopca, że jest tak nieszczęśliwy? Była z nim zaledwie dziesięć minut i mówiła wyłącznie o własnych sprawach; mimo to czytała w nim jasno, jak nigdy nie potrafili ci, wśród których spędził całe dotychczasowe życie.

Swe ćwiczenia gimnastyczne wykonywał taksamo sumiennie jak przedtem, przestały go jednak zajmować. Teo stojąc w kącie, oczyma rozszerzonemi od nadmiernego podziwu, przyglądał się nadzwyczajnym sztukom swego bostwa. Jack wyciągnąwszy ramiona w tył, zaplatał na plecach ręce z potężnymi ciężarkami, przyczem guzik przy kołnierzu koszuli urwał się pod naprężeniem muszkułów; a gdy chłopak chcąc na chwilę odpocząć, opuścił ramiona wzdłuż ciała, koszula osunęła się, obnażając trochę lewe ramię.

— Rajmond, jaką ty masz dziwną bliznę na ramieniu! — wykrzyknął chłopczyk, stojący opodal. — Czy to wypalone?

Wyciągnął rękę, by jeszcze trochę osunąć koszulę, lecz odskoczył z krzykiem. Jack obrócił się do niego, całkiem biały z wściekłości, z potężnym ciężarkiem wzniesionym nad głową Tea.

Zabiję cię, jeśli mnie dotkniesz!

Wszyscy chłopcy przerwali ćwiczenia gimnastyczne i patrzyli nań, oniemiali. Nagłą ciszę przerwał surowy głos nauczyciela: Co to jest! Rejmond- Rejmond!

Ktoś mu odebrał ciężarki. Odał je bezwolnie, chwiejnym krokiem podszedł do najbliższej ławy i usiadł. Znów ten okropny zamęt w głowie i migotliwe błyskawice i grzmoty...

— Och! co ja pocznę! — szepnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie rozstrzyga również o rozwiązaniu sejmu i przeprowadzeniu nowych wyborów jeśli podobny wniosek zgłoszony zostanie przez Radę państwa. Prezydenta ministrów wybiera Sejm. Prezydent powołuje pozostałych ministrów, którzy są przed Sejmem odpowiedzialni. Konstytucya określa również taką samą jak dla Sejmu ordynacyę wyborczą do ciał samorządowych sejmików prowincyonalnych i powiatowych (Kreistage). Nierozstrzygnięta pozostaje tylko kwestya przyznania prawa wyborczego do Rad komunalnych tym wyłącznie obywatelom, którzy zamieszkali są w gminie od conajmniej 6 miesięcy. Sprawa ta została przekazana przyszłemu Sejmowi.

O obradach Ligi narodów. Leon Bourgeois, reprezentant Francyi w Lidze narodów, wyraził w interwiewie swoją wiarę w Ligę narodów. Ukończymy nasze prace, powiedział on, około 20 grudnia. Liga narodów stanie się na przyszłość instytucyą żywotną. Panowie popełniacie wielki błąd, przywiązując zbytnią wagę do odjazdu delegatów argentyńskich. Różnorodność zdań wśród członków zgromadzenia pochodzi stąd, że jedni z nich — Argentyna jest tego typowym przykładem — chcą działać szybciej, aniżeli większość, która woli żyć w obecnym budynku i nie myśleć na razie o ulepszeniu go. Prace Ligi narodów są wydatne. Apeluję do wszystkich tych, którzy podpisali traktat wersalski, ażeby ten traktat pozostał nietykalny i ażebyśmy się nie wdawali w dyskusye nad tą sprawą. Mamy jedynie pracować nad umocnieniem tych wszystkich instytucyi, które są gwarancyą trwałego pokoju.

Wynik wyborów w Jugosławii. Wedle urzędowego zestawienia rozdzielone są mandaty do konstytuanty jak następuje: Demokraci 94, radykali 93, komuniści 58, partya Radica (chłopska) 50, mahometanie 24, stronnictwa agrarne 39, socyaliści 10, narodowi socyaliści 2, chorwacka partya chłopska 7, związek chorwacki 2, republikanie 4, partya frankistów 1, partya Ribaraca 1, Trumbicza 1. Utworzenie nowego rządu będzie powierzone partyi demokratycznej jako grupie najsilniejszej. W Zagrzebiu odbył się zjazd partyi Radica. Partya ta będzie nosić nazwę chrześcijańsko-republikańskiej partyi chłopskiej. Przyjęto szereg rezolucyi. Jedna z nich powiada, że partya uzyskała w dniu 28 listopada absolutną większość w Chorwacyi. Wynik ten może być uważany za plebiscyt, na mocy którego Chorwacya powinna być **neutralną samodzielną republiką chłopską** w związku z innemi jugosłowiańskiemi republikami chłopskiemi.

Pokój Armenii z nacyonalistami tureckimi. W nocy z 2 na 3 grudnia podpisany został w Aleksandropolu traktat pokojowy między Armenią i Kemalistami. Terytoryum Armenii obejmować będzie tylko okolice Erywanu, jezioro Sewanga i Aleksandropol. Co się tyczy uzbrojenia, to Armenia będzie musiała wydać je Turkom z wyjątkiem małej ilości karabinów maszynowych i armat.

—ooo—

O powrót jeńców

Posiedzenie komisyi międzyministeryalnej do spraw jeńców, zakładników i wygnańców z dn. 7 grudnia poświęcone było rozpatrywaniu szeregu kwestyj, poruszonych w depeszy, nadesłanej z Rygi przez delegata do spraw jeńców, Edwarda Zaleskiego.

Depesza stwierdza przedewszystkiem możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie w podkomisyi do spraw jeńców i zakładników układu co do ich wymiany. Dla jej wykonania bolszewicy proponują trzy punkty graniczne: jeden na linii kolejowej Mołodeczno—Połock, drugi w Zwiahlu, trzeci w Olewsku.

Na czele delegacyi bolszewickiej, **która w liczbie 25 osób ma przyjechać do Warszawy**, aby utworzyć tutaj komisyę mieszaną, mają stanąć pp. Czerlunczakiewicz, Sonier-Patek i Sosnowski; są to Polacy komuniści. Dwaj pierwsi byli adwokatami przysięgłymi w Rosyi, ostatni zaś robotnikiem.

Delegat Zaleski komunikuje, że na przedstawiony przezeń bolszewikom projekt doraźnego wysłania chociażby kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opałem dla chorych jeńców naszych w Mińsku lub Smoleńsku — **nie otrzymano jeszcze zgody Moskwy.**

Obrady komisyi międzyministeryalnej toczyły się głównie nad sprawą ustalenia magistrali kolejowych, któremi mają podążać transporty z powracającymi, oraz ściśle związanych z niemi punktów odbiorczych.

Proponowane przez bolszewików punkty wymiany w Zwiahlu i Olewsku, jako związane liniami kolejowemi z Równem, gdzie „J. U. R." urządza jeden z centralnych punktów odbiorczych, odpowiadają projektowi komisyi międzyministeryalnej. Natomiast linia Połock—Mołodeczno nie odpowiada mu, gdyż drugi centralny punkt odbiorczy miał znajdować się, wedle projektu komisyi, w Baranowiczach, tj. na linii Mińsk—Baranowicze.

W ostatecznym wyniku obrad podsekretarz stanu Dąbrowski wysłał depeszę do delegata Zaleskiego, w której zaznaczył, że komisya międzyministeryalna aprobuje punkty wymiany w Zwiahlu i Olewsku, że zgadza się na wymienioną delegacyę, dla której zarezerwuje odpowiednie pomieszczenie, nalega jednakowoż na utrzymanie projektowanej magistrali Mińsk—Baranowicze, zamiast Połock-Mołodeczno, oraz na uzyskanie zgody Moskwy na niezwłoczne przesłanie kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opałem dla chorych jeńców naszych w Mińsku, względnie Smoleńsku.

W zakończeniu obrad odczytano otrzymaną od wiceministra Dąbskiego depeszę z dnia 6 grudnia, w której ten komunikuje, że w sprawie reewakuacyi Joffe **zgodził się na zwrot mienia obywateli polskich, o ile znajduje się ono w Rosyi i odrzucił projekt wypłacenia odszkodowań, jeżeli mienie to zostało zniszczone.**

Depesza głosi, że „sprawa jeńców jest niemal załatwiona".

—ooo—

Przegląd gospodarczy

O walutę polską w Gdańsku. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się między innemi dyskusya nad wnioskiem frakcyi polskiej, zgłoszonym przez dra Kubacza w sprawie rozporządzenia rządu polskiego z dnia 18 listopada 1919 co do zrównania waluty polskiej z walutą niemiecką na obszarze byłej dzielnicy pruskiej. Ze strony niemieckiej zgłoszono do tego wniosku uzupełnienie, domagające się unieważnienia konfiskaty majątków niemieckich na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, o ile chodzi o obywateli gdańskich. Wniosek frakcyi polskiej wraz z dodatkiem niemieckim został przyjęty.

Interesa gospodarcze Francyi z Niemcami. Francya zamówiła w niemieckich fabrykach 20.000 wagonów kolejowych typu francuskiego. Zapłata za nie ma nastąpić częścią w gotówce, częścią przez oddanie Niemcom odstąpionych na rzecz Francyi niemieckich wagonów.

Kolej Berlin Konstantynopol. Na europejskiej konferencyi dla spraw komunikacyi w Bernie zaprojektowano nowy pociąg, mianowicie Berlin-Konstantynopol. Pociąg ten będzie przejeżdżał w tecie przez Drezno, Bodenbach, Pragę, Preszburg, Budapeszt, Belgrad, Nisz i Sofię.

Ruch spółdzielczy

Zjazd porozumiewawczy kooperatyw robotniczych Małopolski i Śląska cieszyńskiego odbędzie się 19 bm. w sali Rady m. Krakowa z następującym porządkiem: 1) otwarcie Zjazdu i wybór prezydyum, 2) nowa ustawa spółdzielcza, 3) zadanie kooperacyi robotniczej a stan robotniczego ruchu spółdzielczego w Małopolsce, 4) zrzeszenie kooperatyw robotniczych w Zach. Małopolsce i na Śląsku cieszyńskim i ich stosunek do Związku Rob. Stow. Spoż. w Warszawie, 5) centralizacya zakupów dla kooperatyw, 6) wolne wnioski, 7) zamknięcie zjazdu. Szczegóły w „Naprzodzie" z dnia 5 i 6 bm.

Uwaga: Kooperatywy należące do Związku „Proletaryat" i do sekretaryatu w Tarnowie wysyłają swych przedstawicieli. Przybyli przedstawiciele zgłaszać się mogą w sobotę w Związku „Proletaryat" (Lwowska 2) w niedzielę w sali Rady miejskiej.

Zarząd Z. R. S. S. „Proletaryat" w Krakowie.

Nr. 12 „Świat Pracy", organ związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, ukazał się i zawiera następujące artykuły: Pośrednicy, Liga obrony praw człowieka, Sprawa „Centrosojuza" następnie sprawozdanie z ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą, sprawy kulturalno oświatowe, Różne, wypełniają numer ostatniego „Świata Pracy". Prenumerata rocznie 100 mk. Cena egzemplarza 2 mk. Adres redakcyi: Warszawa, Wolska 44.

—ooo—

Z sali koncertowej

Prawdziwy potok muzyczny nawiedził nasze miasto. Od piątku dnia 3 grudnia do środy 8-go, a więc w sześciu dniach odbyło się sześć koncertów. Jak na Kraków, to chyba dosyć. Najbliższa przyszłość nie zapowiada opadu wezbranych wód muzycznych, a ogłoszone koncerta zapowiadają produkcye nietylko solowe (Oratoryum i symfonie).

Kraków, mimo braku środków, mimo poniewierki sztuki muzycznej w porównaniu już nie ze stolicą, ale z Poznaniem i Lwowem ostro protestuje i dopomina się w tych ciężkich czasach muzyki.

Ale jasna epoka dla sztuki muzycznej nastanie wówczas, gdy kompetentne czynniki zdecydują się ufundować stałą operę w Krakowie. A stać się to wreszcie musi, choćby dla dobrej opinii Krakowa wobec obcych, odwiedzających tak licznie nasze miasto. Już Jugosłowianie których serdecznie podejmowano w Krakowie, ze zdziwieniem wypytywali się, dlaczego niema opery w Krakowie, skoro oni mają w Zagrzebiu (60.000 mieszkańców), w Belgradzie (40.000 mieszkańców) i w mniejszych swych miasteczkach. Cóż można było na to odpowiedzieć? Trudno w tych warunkach mówić prawdę. Więc opowiadałem im, że w Krakowie, w wieku XVIII i XIX była opera, a później rząd austryacki zakazał (!?). Wyznam otwarcie... kłamałem... co miałem mówić? Wstyd mi było... A wreszcie, gdybym powiedział prawdę, możeby dopiero posądzili mię o kłamstwo. Jakto miałem wyznać, że miasto subwencyonuje operetkę?!

Opinię muzyczną Krakowa wobec sympatycznych gości ratowało „Echo" i stała symfonia. Niema rady. Opera musi w nadchodzącym roku powstać w Krakowie, choćby w chłodni rzeźni miejskiej, zamienionej wieczorem na teatr muzyczny. Tak dalej być nie może.

Ale wracając do koncertów, to oprócz „Akademii Beethovenowskiej" (o której już pisałem), urządzonej przez „Związek muzyków" i „Wieczoru kameralnego" w Instytucie, odbywały się koncerta solistów: Maryi Catani, wiolinistki, Konrada Ansorgego, pianisty, (te dwa w imprezie krak. Biura koncertowego E. Bujańskiego) i Ignacego Manna, śpiewaka.

Marya Catani, młodociana wiolinistka, ma artystyczną przyszłość swą ukrytą jeszcze we mgłach. Dziś przedstawia wzór dobrej uczenicy z kursu wyższego i... nic ponadto.

Konrad Ansorge, artysta, cieszący się sławą światową, sprawił niespodziankę — początkowo przykrą. Wydawało się, że to „już ostatki", że nudzi, jak zwykle to czynią starsi ludzie. Przyznam się, że zanudzony trzema punktami programu, wybierałem się do domu, lecz zachęcony przez znajomych, zostałem na Sonacie Beethovenowskiej „Appasionacie" (cały zresztą program zawierał utwory Beethovena). Tak świetnie, młodzieńczo, porywająco otworzonej „Appasionaty" nie słyszałem nigdy. Obudził się widocznie stary lew... a może minęła widoczna irytacya artysty, spowodowana zdezelowanym instrumentem. Ansorge jest istotnie wielkim mistrzem.

Ignacy Mann był, jest i zostanie, zdaje się, wielkim materyałem na śpiewaka. Jestto typ „piewcy", obdarzonego przepięknym głosem, miana artysty nie zdobędzie, zdaje się, nigdy. Mimo to, jeśli idzie o kasę pełną, piękny materyał głosowy Manna znajdzie zawsze w pewnych sferach mieszkańców naszego miasta tylu chętnych, że koncerta jego będą przepełnione. Z tej przyczyny więc ogłoszono drugi jego koncert, niespełna w dwa tygodnie po pierwszym.

Jak zatem widzimy, ruch koncertowy, z wyjątkiem wysiłków „Związku muzyków", usiłującego stworzyć stałą symfonię, ma w Krakowie charakter przygodnych koncertów solowych, które w kulturze danego narodu nie mogą mieć tego znaczenia — jako sztuka jedynie rozrywkowa — jak wysiłki zbiorowe, dążące do realizowania dzieł wielkiej twórczości (opera, symfonia). Dlatego więc, jak długo Kraków nie ma stałej opery, tak długo nie może utrzymać teatr stałej symfonii, gdyż opera — właściwy teatr ludowy — potrzebująca stałej i dobrej orkiestry, jest zarazem ostoją symfonii.

Kwestya stałej opery w Krakowie stała się już tak popularną, że na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Krakowa poruszył sprawę tę radny socyalistyczny Oplustil, który imieniem klubu, tnika i jego potrzeb duchowych domagał się założenia słusznie — stałej opery w Atenach polskich.

B. R.

Z sali sądowej

Kraków, 10 grudnia.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko Michałowi Golikowi i Franciszkowi Plewie, oskarżonym o zbrodnię morderstwa. Obaj obwinieni wedle aktu oskarżenia w listopadzie 1918 r. wszczęli kłótnię z niejakim Franaszkiem, podczas której Golik strzelił do Franaszka, kładąc go trupem na miejscu. Rozprawa ta odbyła się już raz w czerwcu b. r., przyczem trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ten wskutek amnestyi Naczelnika państwa zamieniono na dożywotnie więzienie. Po rozprawie obrońca dr Pągowski wniósł zażalenie nieważności, które zostało uwzględnione, wskutek czego rozpisano nową rozprawę. Oskarżeni tłumaczą się, że zbrodni dopuścili się w stanie nietrzeźwym, czemu jednak przeczą objaśnienia rzeczoznawcy lekarskiego, który zaznaczył, że zbrodni z obmyślanym planem, jak to miało miejsce w powyższym wypadku, w stanie zupełnej nietrzeźwości dokonać nie można.

Wyrok zapadnie jutro.

KRONIKA

Kraków, 11 grudnia.

Włamanie i kradzież miliona marek

W nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni jeszcze sprawcy dokonali włamania do lokalu stowarzyszenia gospodniczo-szynkarskiego w Krakowie, w domu przy ul. Powiśle l. 3, na parterze. Złoczyńcy, wszedłszy na podwórze domu, żelazną sztabą wygięli kraty w oknie lokalu stowarzyszenia i następnie dostawszy się do wnętrza, dokonali rozbicia ogniotrwałej kasy, posługując się w tej operacyi specyalnemi narzędziami, używanemi przez włamywaczy. Po rozbiciu kasy, sprawcy skradli z niej 1 milion marek polskich i zbiegli. Policya wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia śmiałych sprawców włamania.

Gwiazdka dla chorych sierot. Naczelny nadzwyczajny komisaryat do spraw walki z epidemiami (Oddz. M. S. Wojsk.) odniósł się pismem z 1 bm. do dowództwa miasta z apelem o urządzenie składek i zbiorek starej odzieży, obuwia, zabawek i artykułów spożywczych na rzecz sierot, przeważnie po wojskowych, chorych zakaźnie, umieszczonych w barakach w Witkowicach koło Krakowa. Nieszczęśliwych tych istot, pozbawionych opieki i ciepła rodzicielskiego, przeważnie ciemnych lub zagrożonych ślepotą jest przeszło 300, a wszystkie mają prawo do życia i opieki społeczeństwa. Dowództwo miasta rozkazem dziennym z 7 bm. odniosło się do wszystkich oddziałów wojskowych celem urządzenia składek na ten cel, pragnąc z uzbieranych funduszów urządzić tym dzieciom w tym roku „Gwiazdkę". I społeczeństwo cywilne powinno się przyczynić do składek na rzecz chorych dzieci w Witkowicach. Składki należy **najpóźniej do 20 bm.** przesłać do dowództwa miasta na ręce upoważnionego przez M. S. Wojsk. skarbnika mjr. Łasińskiego Mieczysława lub uwiadomić dowództwo miasta kiedy, gdzie i której godzinie zgłosić się tam może uprawniony wysłannik po odbiór zebranych rzeczy.

Gwiazdka dla żołnierza w polu. Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, tych najpiękniejszych tradycyą w Polsce owianych dni w roku, społeczeństwo nasze nie może i nie powinno zapomnieć o drogich sercu naszemu żołnierzach naszych, którzy święta te spędzać będą w polu. Dlatego też komitety gwiazdkowe rozpoczęły już z całym rozpędem energii pracę około przygotowania dla żołnierza w polu gwiazdki, którąby mu przypomniała kraj i dom rodzinny. Komitety te ufne w wypróbowaną ofiarność rodaków zwracają się za pośrednictwem prasy do ogółu z apelem: nie zapominajcie o gwiazdce dla żołnierza! Kto co może niech złoży na tę piękną ofiarę!

Komitet Obrony Państwa wyasygnował na ten cel poważną sumę, zaco zakupioną będzie bielizna, zaś Sekcya III K. O. P. z urządzonego „dnia żołnierza polskiego" przeznaczyła cały dochód 440.000 marek polskich na tenże cel. Mimo tak znacznej sumy komitet może przygotować tylk 4000 paczek, z których każda zawierać będzie artykuły najpotrzebniejsze żołnierzowi, wartości 100 marek polskich. Każda paczka będzie mieściła 2 świece, mydło, ręcznik, papier listowy, nici, guziki, sznurowadło, kawałek kiełbasy, cukier, dużą babkę i jeden garnitur bielizny. Przygotowany transport paczek odwiezie na miejsce delegat komitetu „Białego Krzyża" i wręczy osobiście za pokwitowaniem. Wobec wysokich cen artykułów, kwota, jaką komitet rozporządza, jest jeszcze niedostateczna. W pomoc komitetowi pospieszyła Kongregacya kupiecka i niektóre instytucye, ale główną nadzieję pokłada on w ofiarności publicznej, do której apeluje z pełną wiarą w niezawodny skutek.

Składki nadsyłać można do p. Aleksandrowiczowej (ul. Marka 7) oraz do redakcyj pism krakowskich.

W imieniu płączonych komitetów „Czerwonego" i „Białego Krzyża": **Hr. Wielopolska,** wicepr zew. „Czerwonego Krzyża", **W. Wodzinowski,** prezes „Białego Krzyża".

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych prosi nas o zamieszczenie następującego sprostowania: W „Naprzodzie" z dnia 8 go listopada, Nr 266, we wzmiance pod tytułem „Sensacyjne aresztowanie urzędnika ministeryum spraw zagranicznych" podano wiadomość, iż aresztowany Józef Maryan Heyda jest urzędnikiem M. S. Z. Wiadomość ta jest niezgodna z rzeczywistością, osobnik ten nigdy nie był urzędnikiem M. S. Z. — Naczelnik Wydziału Prasowego: Podpis nieczytelny.

Gościna teatru krakowskiego w Cieszynie. Poraz pierwszy w tych dniach zabrzmi polskie słowo ze sceny niemieckiej w Cieszynie. Dnia 14 bm. wyjeżdża pierwszorzędny zespół teatru im. J. Słowackiego do Cieszyna, gdzie na scenie teatru niemieckiego odegra „Zemstę" Fredry. Przedstawienie to, tak ważne dla kulturalnego przyłączenia Śląska do Polski, przyszło do skutku staraniem tamtejszego Tow. teatru polskiego.

Przedstawienia w „Bagateli" wieczorne rozpoczynają się o godz. wpół do ósmej. Z chwilą rozpoczęcia każdego aktu drzwi wiodące na widownię będą stanowczo zamykane, a spóźniający się skazani na pobyt w foyer teatru lub na korytarzach.

Z teatru Powszechnego. Dziś wieczorem komedya Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka", jutro popołudniu „Baby" a wieczór „Bal w Operze" Heubergera. W poniedziałek operetka polska „Kwiat paproci". Najbliższą nowością będzie wodewil Krumłowskiego „Przewodnik Tatrzański" z muzyką Koniora. Reżyserya spoczywa w rękach p. Minowicza. Premiera „Przewodnika Tatrzańskiego" we czwartek przyszłego tygodnia. W dzisiejszym popołudniowym przedstawieniu „Chaty za wsią" debiutuje w roli Motruny p. Głąbińska ze Lwowa.

Dzieci dla dzieci w „Bagateli" wystąpią z przepiękną „Baśnią o szczęściu", rozpoczynając nią cykl sobotnich popołudniówek dla dziatwy i młodzieży pozbawionej odpowiedniej a miłej rozrywki scenicznej. Autorką bajeczki jest p. Zofia Reichmanówna, kierownikiem widowiska p. K. Czyński, a ilustratorką muzyczną p. K. Czernówna. Baśń poprzedzona prologiem, rozpocznie się o godzinie 4 popołudniu. Ceny miejsc odpowiednio zniżone, cały zaś dochód przeznaczony na rzecz biednych studentów powracających z frontu.

Róża Etkin, 16-letnia pianistka, wystąpi z koncertem dziś w sobotę 11 grudnia w sali Sokoła. Pozostałe bilety w księgarni Krzyżanowskiego a wieczorem przy kasie. Początek o godz. 8-mej. Koncert zapowiada się świetnie.

Krakowskie Tow. śpiew. „Echo" urządza w dniu 20 grudnia br. w teatrze miejskim im. J. Słowackiego koncert, na którym wykona nadesłane na ogłoszony z wiosną br. konkurs utwory o następujących tytułach: „Pogoń", „Maj kona", „Modlitwa podczas bitwy", „Nie przychodź do mnie", „Kołysanka", „Obrona Lwowa", „Baśń ludowa", „Mazur", „Poranek letni", „Marsz zbójnicki", „Harfa". Na konkurs nadesłano utworów 51. Otwarcie kopert z nazwiskami kompozytorów i przyznanie trzech nagród oraz zaszczytnych odznaczeń nastąpi w czasie koncertu. W skład sądu konkursowego wchodzą: prezes Tow. Fontana, dyr. Walewski, dyr. Isakowicz, prof. Jachimecki, prof. Krzyształowicz, dyr. Barabasz i Dr Jend l.

Trio. Jedyny koncert kameralny, w którym współdziałają tak znakomite siły, jak pp. Eisenberger, Rotschild i Walter, odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali „Sokoła". Koncert ściągnie tłumy publiczności, gdyż sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B jest na ukończeniu. Pp. Rothschild i Walter przybyli już z Wiednia do Krakowa, koncert zatem odbędzie się nieodwołalnie.

Odczyty dra Wiktora Kuźniara na temat „Geologia ogólna Polski" odbędą się w sobotę 11-go i w poniedziałek 13 grudnia o godz. 7 wieczór w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

Otwarcie wystawy w Związku artystów polskich przy placu św. Ducha („Dom artystów") nastąpi w niedzielę 12 bm. o godz. 11-ej. W wystawie biorą udział: Czerwenka, Gramatyka, Hiroń A., Kryciński, Malicki, Małachowski (wystawa zbiorowa), Rykała, Stroynowski, Szwarc, Wilczyńska, Zurawski i inni.

Zbiórka uliczna. Magistrat zezwolił Zarządowi sekcyi wychowawczej „Rodzina sierocą" w Krakowie na urządzenie w dniu 12 grudnia (w niedzielę) zbiórki pieniężnej przy 24 stolikach, ustawionych w teatrach, kinach i lokalach publicznych. Wzywa się publiczność, aby, składając ofiary kwestarkom, żądała kartek bloczkowych, opatrzonych stampilią kwestującego stowarzyszenia i wyrażoną na nich kwotą odpowiadającą kwocie ofiarowanej, a żadnych naddatków nie płaciła.

Wandalizm w parku Jordana. Stwierdzono, że łobuzy, grasujący w parku Jordana i okolicy, strącili z postumentów biusty najrozmaitszych mężów, w liczbie 10, a mianowicie: Stanisława Żółkiewskiego, Stanisława Jabłonowskiego, Artura Grottgera, Tadeusza Czackiego, Jana Kochanowskiego, Jana Zamojskiego, Stanisława Moniuszki, ks. Augustyna Kordeckiego, Jana Matejki, Fryderyka Chopina. Strącono także popiersie Elżbiety Druzbackiej. Wszystkie popiersia w liczbie 11, mniej lub więcej uszkodzone, złożono w magazynach parku.

Aresztowano Izaka Ostrowieckiego, lat 24 z Proszowic, który przed kilku dniami sprzedał fałszywy czek bankowy na 25.000 marek niemieckich. Czek miał być wystawiony przez filię niemieckiego banku w Katowicach.

Omyłka w druku. Do artykułu wczorajszego „P. Stroński radzi" wkradła się omyłka w ostatnim ustępie, gdzie zamiast: „tak nagle odczwanie się" powinno być: „tak nagle odezwało się".

—ooo—

Z POLSKI

Wstrzymanie ruchu kolei z powodu braku węgla. Dyrekcya lwowskich kolei państwowych komunikuje, że z powodu katastrofalnego braku węgla w tutejszym okręgu dyrekcyjnym dotychczasowe ograniczenia ruchu pociągów osobowych pozostaje aż do odwołania w mocy. Podejmuje się tylko ruch pociągów osobowych nr 27 i 28 między Krakowem i Lwowem.

Ferye świąteczne. Rada szkolna krajowa zarządziła, że we wschodniej Małopolsce, ale tylko w tym roku, ferye świąt Bożego Narodzenia w szkołach publicznych będą trwały wyjątkowo od 22 grudnia włącznie do 9 stycznia 1921. W zachodniej Małopolsce trwać będą od 22 grudnia do 2 stycznia 1921.

Kultura polska na Litwie i Rusi. Wydział zabytków Tow. Straży Kresowej podjął myśl urządzenia w Warszawie wystawy rekonstrukcyjnej pod tytułem: „Kultura polska na Litwie i Rusi (Wystawa Retrospektywna)". Zadaniem jej będzie odtworzyć w możliwym całokształcie obraz kultury polskiej na Litwie i Rusi. Wystawa ta zgromadzi z jednej strony w autentycznych zbiorach, uchowany od zniszczenia dorobek przedewszystkiem polskiej sztuki na ziemiach tych powstały, da przeto obraz tego co jest, co przetrwało burze, nietylko rewolucyi i światowej wojny, lecz całej stuletniej rosyjskiej akcyi niszczycielskiej; z drugiej strony szeregiem dokumentów historycznych da obraz tego co było, a co uległo zniszczeniu; poda więc jednocześnie historyę powstania i rozwoju polskiej twórczości na kresach i jej martyrologię. Wystawa będzie otwarta 2 stycznia 1921 w lokalu łaskawie użyczonym przez Tow. Za-

KINO „OPIEKA"
UL. ZIELONA 17. TELEFON 2474

Od piątku 10-go do poniedziałku 13-go grudnia

Ogień mściciel

Dramat w V aktach w rolach głównych artyści i artystki AFRODYTY.

Cały dochód przeznaczony na inwalidów

…bięty Sztuk Pięknych. Podczas jej trwania zamierzone jest urządzanie szeregu odczytów.

Papiernia państwowa w Warszawie. W Mokotowie odbyło się otwarcie papierni państwowej. Papiernia mieści się w budynku więzienia mokotowskiego i odstąpiona została ministerstwu skarbu przez ministerstwo sprawiedliwości.

Zgromadzenie partyjne w Jeziorkach odbyło się 4 grudnia. Zagaił tow. Kępka, referował tow. J. Paliwoda, który omawiał sprawy polityczne i gospodarcze naszego państwa. Po ożywionej dyskusyi, przystąpiono do wyboru miejscowego komitetu PPS, do którego wybrano następujących towarzyszy: Wojciech Rauko, przewodniczący; Marcin Kępka, zastępca przew.; Michał Piątkowski, skarbnik, Franciszek Lasek, sekretarz. Do wydziału: Teofil Stachańczyk, Franciszek Korzowski i Stanisław Łysik.

Z ruchu organizacyjnego służby domowej w Zakopanem. Związek robotników dziennych i służby domowej w Zakopanem odbył walne zebranie 24 października, na którem złożono sprawozdanie z czynności zarządu, kasowe i ze zjazdu w Krakowie. Przewodniczyła tow. Kamieniecka, referował o zadaniach organizacyi i jej znaczeniu tow. Serankiewicz z Radomska. Sprawozdanie ze zjazdu Związku dozorców domowych i robotników dziennych zdawała tow. Jankowska. W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Kamieniecka, oraz tow. Serankiewicz, Pławecki, Wicher i inni. Po omówieniu szeregu spraw, związanych z administracyą Związku, oświatą i t. d., udzielono ustępującemu zarządowi absolutoryum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano przewodniczącą (ponownie) tow. Jankowską i sekretarzem tow. Górala oraz 10 członków zarządu. W dyskusyi przemawiali tow. Kamieniecka na temat pracy oświatowej, tow. Serankiewicz i tow. Jankowska, przedkładając wnioski w sprawie współdziałania z komisyą kulturalno-oświatową. Tow. Serankiewicz zgłosił wniosek o założeniu klubu robotniczego w porozumieniu z PPS i komisyą kulturalno-oświatową. Po uchwaleniu tych wniosków i przemówieniu tow. Jankowskiej zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ksiądz pragnie wymordowania socyalistów. Jak niskie, krwiożercze drzemią uczucia w osobnikach, noszących suknię duchowną, to świadczy następujący fakt, o którym donoszą nam z Zatora: W dniu 22 listopada wracali z ćwiczeń na błoniach zatorskich członkowie socyalistycznego klubu sportowego w Oświęcimiu, towarzysze Górnoślązacy-Polacy, nucąc w powrotnej drodze pieśń „Czerwonego Sztandaru". Melodya i słowa pieśni tej podziałały irytująco na duchowną osobę ks. Walkosza z Zatora, który rozmawiając w tym momencie z administratorem dóbr hr. Potockiej, wyraził się do niego o śpiewających, że gdyby ich (to znaczy socyalistów) w każdej miejscowości wytępiono po kilkudziesięciu, to „byłoby jeszcze lepiej". Na uwagę towarzyszów, którzy słyszeli to odezwanie się klechy, ks. Walkosz odpowiedział, że „z Prusakami nie rozmawia".

-ooo-

Z ZAGRANICY

Okrojenie funduszów ex-cesarza Wilhelma. Jak z Paryża donoszą, zamiarem Francyi i Anglii jest zaprotestowanie przeciw wypłacaniu pieniędzy b. cesarzowi przez rząd Rzeszy. Z dobrze poinformowanych źródeł podają, że były cesarz pobierał fundusze z własnego prywatnego majątku.

Zniszczenie band Machny. Wiadomości z Moskwy podają, że bandy Machny na Ukrainie, które z powodu zwycięskiego pochodu wojsk czerwonych przeciw Wranglowi, znowu zwróciły się przeciw Rosyi sowieckiej i usiłowały poza frontem czerwonych armii wywoływać powstania, zostały przez wojska sowieckie zupełnie zniszczone.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 12 bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zabawę taneczną urozmaiconą miłemi niespodziankami urządzają pracownicy pocztowi w Krakowie. Zabawa odbędzie się w sobotę 11 grudnia w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5. II p. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

-ooo-

TELEGRAMY

z dnia 11 grudnia

Zniesienie „czasu letniego" w Polsce

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi administracyjnej postanowiono zaprowadzić w Polsce czas astronomiczny. Dotychczas obowiązywał w Polsce czas środkowo-europejski ze zmianami wprowadzonemi przez władze niemieckie okupacyjne.

Bolszewickie represye przeciw strejkom

Gdańsk. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Helsingforsu: Rosyjski rząd sowiecki uchwalił nowy regulamin przeciwko strejkom. Wśród kar, które będą stosowane za uprawianie strejku, znajduje się odmowienie racyi chleba i innych środków żywności, przymusowe roboty na dłuższy przeciąg czasu i odesłanie do obozów koncentracyjnych. Nowy ten regulamin uzasadnia się tem, że strejkujący przedstawiają niebezpieczeństwo dla rządu sowietów.

O układy irlandzko-angielskie

Londyn. (PAT). Partya sinnfeinistów ogłasza oświadczenie, w którem powiada, że telegram o'Flanagana do Lloyda Georgea był tylko wyrazem osobistych zapatrywań nadawcy owej depeszy bez zgody komitetu wykonawczego partyi. Jedynie bowiem parlament republikański jest upoważniony przemawiać imieniem Irlandyi.

O pokój w Małej Azyi

Paryż. (PAT) Kemal-pasza wysłał delegatów do Aten, aby pertraktować z rządem greckim w sprawie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Konstantyn nie zrzeknie się tronu

Paryż. (PAT) Z otoczenia króla Konstantyna donoszą, że król bez względu na wynik plebiscytu nie zrzeknie się powrotu na tron.

Paryż. (PAT) Omawiając oświadczenie Konstantyna złożone w rozmowie z przedstawicielem agencyi Havasa, dzienniki paryskie twierdzą, że nie odpowiada ono rzeczywistości i że nic nie może zmienić faktu, że korespondencya króla Konstantyna z cesarzem Wilhelmem dowodzi współdziałania jego z Niemcami.

Paryż. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Matina" Poincaré zaprzeczył twierdzeniu Konstantyna, dotyczącemu wymiany depesz pomiędzy Konstantynem a Francyą. Poincaré potwierdza jednak, że w roku 1914 Grecya istotnie ofiarowała sprzymierzonym swoją pomoc, pomoc ta jednakże miała się ograniczyć tylko do akcyi floty greckiej i była ofiarowana pod takimi warunkami, że Francya uważała za stosowne ją odrzucić.

Londyn. (PAT) W razie gdyby Grecya w odpowiedzi na notę koalicyi usiłowała zatrzymać politykę byłego króla Konstantyna podczas wojny światowej, rząd angielski zdecydowany jest ogłosić bezzwłocznie poważne dokumenty, ustalające winę byłego króla Konstantyna.

SEJM

(PAT). Warszawa, 10 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł **Harz** wniósł interpelacyę w sprawie

buntu policyi państwowej

w Poznaniu.

Poseł tow. **Moraczewska** wniosła interpelacyę w sprawie zarządzeń krzywdzących pracownice cywilne w DOG na Pomorzu.

Przystąpiono do

głosowania nad konstytucyą

Przedewszystkiem głosowano nad wnioskiem posła Matakiewicza o wezwanie komisyi konstytucyjnej, aby oświadczyła, jakie zajmuje stanowisko w sprawie wniosku posła Maślanki do artykułu 36. Wniosek ten, mający na celu **odroczenie sprawy konstytucyi na czas poświąteczny, przyjęto** 179 głosami przeciwko 164.

Poseł **Osiecki** wnosi o **odroczenie głosowania** także nad pozostałymi artykułami konstytucyi.

Poseł **Dubanowicz**: Niema powodów rzeczowych, dla których mielibyśmy zadanie to oddalać i dlatego jesteśmy za tem, aby przynajmniej tę część konstytucyi, którą możemy dać krajowi, przed świętami uchwalić.

Poseł tow. **Moraczewski** proponuje imienne głosowanie nad wnioskiem posła Osieckiego.

W głosowaniu imiennem 183 głosami przeciwko 180 wniosek **przyjęto.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi o nagłym wniosku posła Gdyka w sprawie **kontyngentu mięsnego.**

Sprawozdawca pos. Wasilewski oświadcza, że komisya administracyjna postanowiła zaproponować Sejmowi **przejście do porządku dziennego** nad tym wnioskiem.

Pos. Szymczak przedstawił sprawozdanie komisyi administracyjnej o nagłym wniosku w sprawie **ograniczenia konsumcyi mięsa.** Komisya wnosi: Wzywa się rząd, aby natychmiast wprowadził **zakaz spożywania i sprzedawania mięsa w poniedziałki i piątki** z uwzględnieniem wojskowych, górników i ludzi pracujących w kopalniach.

Po przemówieniu posła Gdyka przystąpiono do imiennego głosowania nad rezolucyą większości komisyi. Wniosek komisyi **odrzucono.**

Następne posiedzenie **we wtorek.**

• • •

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa, 10 grudnia**

Komisya **spraw zagranicznych** wysłuchała wyjaśnień wiceministra Dąbrowskiego i delegata rządu Bratkowskiego w przedmiocie wniosku posła tow. **Regera co do Śląska Cieszyńskiego,** poczem wyznaczyła podkomisyę, w skład której weszli przewodniczący dr Grabski, poseł Bodek, tow. dr Kunicki, ks. Londzin, Osiecki i Zamorski celem zbadania dokumentów i jak najrychlejszego przedstawienia wniosku o sposobie ich ogłoszenia.

Komisya **prawnicza** uchwaliła projekt ustawy o podwyższeniu opłat sądowych. Projekt przewiduje **dwukrotne podwyższenie** stałych i procentowych należytości w postępowaniu sądowem. Komisya załatwiła następnie projekt ustawy, wedle której gminy i inne zarządy komunalne mogą zgłaszać umowy zawarte co do majątków państwowych z byłymi rządami zaborczymi do 30/VI 1921.

Komisya **rolna** obradowała nad sprawą sprzedaży byłych dóbr kamery arcyksiążęcej Izdebnik i Lanckorona. Uchwalono rezolucyę, upoważniającą Bank Ziemski do przeprowadzenia **parcelacyi tych dóbr** pod warunkiem, że proces o unieważnienie kontraktu kupna tych dóbr ma być doprowadzony do instancyi ostatniej. Również parcelacya ma się odbyć wedle wskazówek głównego urzędu ziemskiego. Minister rolnictwa zdał sprawę z wyniku sprawy około przekazania przez ministerstwo spraw wojskowych zdemobilizowanych koni na cele rolnicze.

Komisya **inwalidzka** w obecności przedstawiciela Związku inwalidów przyjęła 15 artykułów projektu ustawy inwalidzkiej opracowanej przez podkomisyę. Dyskusya nad dalszymi artykułami odroczona.

Komisya **budżetowa** wysłuchała sprawozdania ministra skarbu dra Steczkowskiego o sytuacyi finansowej. Minister skarbu zapowiedział przedłożenie budżetu na rok 1921 w styczniu r. 1921.

Komisya **oświatowa** uchwaliła wniosek o wydanie dzieł Mickiewicza i książki pt. „Nauka o Polsce". Poseł Lutosławski zgłosił wniosek, aby ministerstwo oświaty podjęło wydatną inicyatywę do wydania dzieł Mickiewicza i zastrzegło sobie kontrolę cen.

Komisya **ochrony pracy** przyjęła wedle projektu posła tow. Żuławskiego projekt ustawy o podwyższeniu rygoru karnego za uchylanie się od spełnienia obowiązku w komisyach rozjemczych i sądach polubownych dla załatwiania sporów między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Adwokat Dr JAN LIEBER

otworzył kancelaryę

w Krakowie, przy ulicy św. Sebastyana L. 13.

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu" za stałą pensyą

Wiadomość w administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

W sprawie wychowania kobiet

II.

Obok kobiety wiejskiej stoi jej siostra proletaryuszka miejska, robotnica i inteligentka.

Warunki ekonomiczne i najbliższe otoczenie w jakiem żyją kobiety robotnice i inteligentki nie są identyczne. Inne jednak okoliczności, jak atmosfera miasta ze swą nerwową gorączkowością, jak też rozporządzanie mniej więcej stałymi dochodami, upodabniają i zbliżają do siebie te dwa światy nadające im wyraźne wspólne piętno.

W sferach robotniczych na ogół wziąwszy oświata stoi znacznie wyżej aniżeli na wsi. Szkoły ludowe, wydziałowe i średnie, a w wielkich środowiskach i uniwersytety stoją otworem dla dzieci miasta.

A jakkolwiek dzisiejsze szkoły żeńskie wszelkiej kategoryi zmienionym warunkom życiowym kobiet nie odpowiadają, to jednak dają przynajmniej pewien zasób wiadomości, które ułatwiają rozwój.

Niestety, podobnie jak po wsiach tak i tutaj ze szkół tych cała masa dziewcząt, córek biednych proletaryuszy, dzieci suteryn i poddaszy albo zupełnie, albo w znacznej części korzystać nie może.

Bieda paraliżuje wysiłki rozumniejszych rodziców, ona także łamie pragnienia dzieci. — Dziewczęta córki proletaryatu miejskiego, żyją w gorszych warunkach hygienicznych aniżeli kobiety wiejskie. Poddasze, suteryny, fabryka, pracownia rzemieślnicza, — a wszędzie brak świeżego powietrza i praca nad siły. To też wcześnie marnieją fizycznie, a i pod względem moralnym wykolejają się łatwo. Zatrute miazmatami wielkomiejskiego życia, bez wewnętrznej busoli i zewnętrznej pomocy ulegają pokusom, które na nie ze wszech stron czyhają. — Wszakże z pośród tych właśnie pracownic rekrutuje się zastęp istot najnieszczęśliwszych na świecie bo tych, które zapełniają domy publiczne i szpitale. Nędza nigdy nie jest dobrym doradcą. Całe zastępy kobiet dzisiaj częściowo stracone dla społeczeństwa, muszą mu być wrócone, a inne od upadku uchronione, — wszystkie zaś do życia odpowiednio przygotowane i do walki z trudnościami uzbrojone skutecznie.

By cel osiągnąć, należy przedewszystkiem zwalczać nędzę jako źródło niedoli. Nędzę zwyciężyć można rzetelną pracą i rozumnem ustawodawstwem, któreby pracę należycie chroniło.

Każdy człowiek ma prawo do życia godnego ludzkiej istoty. Wszyscy więc ludzie pracujący powinni tak być wynagradzani, by środki jakimi rozporządzają, pozwoliły utrzymać rodzinę na wystarczającej stopie życiowej, to znaczy, że wszystkie rozumne potrzeby muszą być zaspokojone.

Nędza bowiem czyli brak na najelementarniejsze rzeczy jest pierwszą i najistotniejszą przyczyną moralnego zepsucia. Ona popycha do upadku całe zastępy biednych dziewcząt, ona jest jedną z ważnych przyczyn degeneracyi pokoleń.

Lecz sumienna praca i ustawy ją chroniące to jeszcze nie wszystko. Bo właśnie do pracy trzeba być należycie przygotowanym. Wszystko cokolwiek się robi, trzeba umieć robić. Aby umieć, trzeba się uczyć, bez nauki bowiem niczego porządnie zdziałać nie można. A więc znowu sprawa oświaty, sprawa fachowego przygotowania wybija się na pierwszy plan.

Przedewszystkiem należy tutaj tak jak po wsiach nieubłaganie przeprowadzić przymus szkolny dla dziewcząt w wieku szkolnym a kursa niedzielne dla dorosłych. Prócz tego musi powstać cały szereg szkół zawodowych najrozmaitszego typu, w którychby dziewczęta po ukończeniu szkoły powszechnej, mogły bezpłatnie pobierać naukę. Ze szkół tych oprócz specyalnego, fachowego, powinny uczennice wynieść zupełne przygotowanie życiowe. A więc zaznajomić je należy z temi dziedzinami wiedzy, których opanowanie w zakresie wymaganiom praktycznym odpowiednim, jest niezbędne. Do tych dziedzin należą przedmioty naukowe, które na kursach zimowych wiejskich dziewcząt wykładane być powinny — o tem wyżej była już mowa. W szkołach zawodowych można rozszerzyć zakres i podnieść poziom wykładu.

Cała atmosfera szkoły jak i nauczanie samo, powinny mieć jeden wspólny cel, a jest nim wyzwolenie w kobiecie człowieka samodzielnego i rozumnego, z poczuciem własnej godności o silnym moralnym charakterze.

Jakkolwiek dziewczęta garną się chętnie do pracy zawodowej, to jednak liczyć się należy z faktem, że pewna ich część szkół zawodowych kończyć nie będzie mogła. Dla tych dziewcząt trzeba zorganizować przymusowe kursa niedzielne z programem uwzględniającym w pierwszym rzędzie przygotowanie do życia. Oprócz szkół i kursów zakładać trzeba koniecznie biblioteki, wypożyczalnie i czytelnie. Urządzać zebrania towarzyskie i pouczające wycieczki. Za inicyatywą ministeryum stworzyć należy fundusz na stypendya dla dziewcząt zdolnych. W interesie państwa leży bowiem, by żaden talent się nie zmarnował a każdy został należycie dla dobra ogółu użyty. W tym celu trzeba energicznie organizować proletaryat, a sprawę wychowania kobiety ująć w ręce doświadczone. W ciężkiem położeniu kobiety, — proletaryatu leży przyczyna niskiej kultury tej warstwy społecznej, a z tej znowu wypływa brak świadomej, zorganizowanej woli, brak głębszego ideowego podkładu. Jeżeli proletaryat ma spełnić nadzieje w nim pokładane, to znaczy jeżeli on właśnie ma przebudować świat, by oprzeć go na zasadzie prawdy i sprawiedliwości, to musi przedewszystkiem dorość do takiego poziomu, by mógł realizować szczytny ideał teoretyków. — W tej ogromnej uświadamiającej i budującej pracy nie obejdzie się bez dzielnej i rozumnej kobiety. Oświecona kobieta bowiem, dzięki uczuciowości swojej, jest najlepszą rękojmią postępu i pomyślnego rozwoju. Tylko taka kobieta, sztandar sprawiedliwości społecznej podniesie i utrzyma, tylko taka zapewni zwycięstwo szczytnym ideom przyszłości.

Obok kobiety wiejskiej i proletaryuszki miejskiej żyje kobieta z inteligencyi. A jakkolwiek położenie inteligencyi nie jest łatwe i tu bowiem warunki materyalne utrudniają życie, to jednak atmosfera, w której wyrastają dziewczęta tej warstwy społecznej, najbardziej sprzyja zaspokojeniu dążenia do wiedzy. Rodzice bowiem, z dużem nieraz poświęceniem własnem, łożą na wykształcenie nietylko synów ale i córek. To też coraz więcej żeńskich szkół średnich powstaje w rożnych miastach i miasteczkach naszego kraju. Coraz więcej słuchaczek liczą nasze uniwersytety, coraz liczniejszy zastęp kobiet gruntownie wykształconych.

A jednak życie jest ciągle równie trudne, a nawet trudniejsze aniżeli dawniej, nie jest też ono piękniejsze i swobodniejsze, ani dola kobiety lżejszą. Poziom etyczny społeczeństwa równie niski, suma miłości i sympatyi nie wzrasta, przeciwnie tryumf zdaje się święcić kłamstwo, złość, zawiść, rozpasanie. Dlaczego? Oto dlatego, że mała stosunkowo ilość kobiet światłych nie może zmienić mas całych, a powtóre dlatego, że żyjemy pod znakiem wyłączności kultury intelektualnej. Doświadczenie zaś wykazuje, że kultura intelektualna nie ma bezpośredniego wpływu na życie. Intellekt bowiem więcej lub mniej wyrobiony nie warunkuje wyłącznie etycznego charakteru.

Charakter bowiem, to stałe zasady kierujące naszą wolą, wolą zaś a zwłaszcza jej kierunek związany jest z uczuciami. Uczucia bowiem pobudzają wolę do działania. Są one jednak bardziej konserwatywne aniżeli poznanie. Stąd to pospolite zjawisko, że poznanie, myśl, teorya, tak znacznie wyprzedza wolę i czyn.

Tutaj należy również szukać przyczyny tak częstej rozbieżności między słowem a czynem, między tem co się mówi, a co się robi.

To, że poznanie wyprzedza ewolucyę uczuć jest zjawiskiem właściwem naszemu życiu psychicznemu, należy więc liczyć się z nim i w wychowaniu go uwzględnić, przyspieszając ewolucyę uczuć.

Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej. Naukę traktuje się jako coś istniejącego samo dla siebie. Uprawia się uczenie dla uczenia, zdobywa się wiadomości dla ich posiadania, czyli kulturę intelektualną stawia się na pierwszem i uprzywilejowanem miejscu, zaniedbując zupełnie kulturę etyczną.

Nauka zaś powinna być tylko środkiem, ma ona wskazywać jak żyć, by żyć dobrze, jak zdobyć prawdziwą pomyślność. — Czyli kultura intellektualna ma ułatwiać zdobycie kultury etycznej. I tylko o tyle ma wartość, o ile zadanie swoje w tym duchu spełnia. A więc o ile wpływa na tętno i jakość etyczną życia, o ile potęguje siły twórcze, pogłębia i rozszerza jaźń a więc pogłębia myśli, uczucia i wolę o ile wreszcie pomaga do wyzwolenia naszych istotnych wartości potęgujących życie a umożliwiających jak najpełniejszy rozwój naszego „ja". Nauka w innym celu zdobywana stwarza typy ujemne z punktu widzenia pomyślności gatunku i rasy. Są to owi erudyci nadziani wiadomościami bez głębszej kultury uczuć i woli. To są te powszechne typy ludzi o dużej nawet formalnej wiedzy, ale żyjących źle.

Takie właśnie zastępy o jednostronnej a przytem płytkiej kulturze intellektualnej, przy zupełnem zaniedbaniu kultury etycznej, fabrykują nasze szkoły.

Ten sam duch panuje zarówno w męskich jak i żeńskich, zarówno w początkowych jak średnich i najwyższych szkołach. Tutaj zatrzymam się nad żeńskimi zakładami średnimi.

W szkołach tych dziewczęta uczą się różnych rzeczy systemem encyklopedycznym w przyspieszającym tempie, byle jak najwięcej.

Dewizą prawdziwą naszych szkół jest „jak najpobieżniej ale jak najwięcej". Prócz tej zabójczej metody jest jeszcze z gruntu niewłaściwy plan nauk.

Szkoła powinna przygotowywać do życia. Na to twierdzenie zapewne zgodzi się każdy, trochę bodaj myślący człowiek. A jednak mało kto oryentuje się w tem, że szkoły żeńskie raczej do wszystkiego innego przygotowują, aniżeli właśnie do życia. Z godną podziwu zazdrością strzegą się przed świeżym jego powiewem. Życie wymaga od kobiety wielu rzeczy, wkłada na nią wielkie obowiązki, ale dziewczyna spędzająca długie lata w szkole, nie dowie się niczego o tem właśnie co jej będzie najpotrzebniejsze. Ukończywszy szkołę, nie ma właściwie pojęcia o życiu wogóle, ani swych obowiązkach i prawach.

Twierdzenie powyższe łatwo udowodnić. Tak jak dawniej tak i dzisiaj jednym z najważniejszych zadań kobiety jest utworzenie rodziny. Ogromna większość kobiet rzeczywiście zamąż wychodzi i to po ukończeniu szkoły średniej, mniejszość tylko kończy uniwersytety.

Z chwilą wyjścia zamąż, dziewczyna staje się panią domu, żoną a wreszcie matką. Stają przed nią ogromne obowiązki, bardzo trudne i ważne.

Obowiązki żony, towarzyszki i prawdziwej przyjaciółki męża wymagają znajomości duszy ludzkiej i odrębnych cech psychy męskiej.

Dziewczyna powinna wiedzieć, że jest zasadnicza różnica w sposobie odczuwania i ujmowania zjawisk i wrażeń przez mężczyznę, bo życie psychiczne mężczyzny jest co do barwy różne od życia psychicznego kobiety. Przygotowanie w tym kierunku ułatwiłoby dziewczynie racyonalniejszy wybór, a w pożyciu wspólnem zaoszczędziłoby bardzo wielu przykrości, ustrzegłoby dusze małżonków od niszczącego pesymizmu, wzmacniałoby uczucia i potęgowało zaufanie. Teoretyczna znajomość duszy męskiej ułatwiłaby oryentacyę a robionym doświadczeniom nadałaby naukową podstawę. Wybujałe nieraz marzenia sprowadziłoby się tym sposobem na grunt realnego życia, co uchroniłoby od bardzo szkodliwych zawodów, zrażań się i żalów. Dziewczęta powinny wcześnie uczyć się patrzyć na mężczyznę poważnie i z tego punktu widzenia normować stosunek do młodzieży męskiej. Odpadłyby wtenczas siłą rzeczy flirty wszelkiego rodzaju, nie byłoby także owych małżeństw dla interesu zawieranych, a jedynem uprawnieniem do tworzenia rodziny stałaby się poważna i prawdziwa miłość. Mniej byłoby bezkrytycznych zachwytów, ale też i zawody gorzkie nieraz nie byłyby jak dotąd regułą z nielicznymi wyjątkami.

A teraz dalej.

Kobieta żona zostaje matką.

Tak jak nie miała pojęcia o obowiązkach żony, tak nie ma go o zadaniach matki.

Nie wie jak należy zachować się w tak ważnym okresie życia jak czas poprzedzający przyjście na świat dziecka. Nie wie nic rozumnego o samej decydującej chwili, to też aż nazbyt często pada ofiarą domorosłych doradczyń, lub niesumiennych lekarzy. Popełnia błędy, których odrobić nie można, a które nieraz mszczą się całe życie, rzucając cień smutku na pożycie rodzinne.

Porządne przestudyowanie w szkole hygieny kobiety, dałoby dziewczynie silną podstawę do oryentowania się w sytuacyach życiowych, tak bardzo ważnych dla niej, dla dziecka i męża.

Z macierzyństwem wiążą się obowiązki wychowawczyni. Matka w pierwszym rzędzie wychowuje dzieci. Od tego jak wywiąże się z zadania zależy nie tylko szczęście jej dziecka ale losy narodu i ludzkości. A jednak dziewczyna nie dowiaduje się w szkole średniej nic a nic o tem, co później jest jej najtrudniejszem zadaniem. Ani z hygieną dziecka ani z psychologią tegoż

ani z pedagogiką, dziewczęta w szkole się nie zapoznają. Uczą się za to greki i łaciny. Czyż to nie bolesna ironia? Zdaje się, że hołdujemy tej naiwnej zasadzie, iż wystarczy wydać na świat dziecię by stać się dobrą wychowawczynią.

Niestety — przyroda cudów nie działa, to też mamy wiele marek do zadania zupełnie niedorosłych.

Wprawdzie zdarzają się dziewczęta z wrodzonym taktem i zdolnościami pedagogicznemi, ale najpierw są to rzadkie wyjątki a powtóre odpowiednie teoretyczne pogłębienie uświadomi i przedmiotowo uzasadni to, co jest tylko instynktowe i oprze na podstawie naukowej niewyraźne nieraz intuicye.

Wszystkim zaś mniej lub więcej pod tym względem przez naturę uposażonym, znajomość zasad naukowej pedagogiki, jest nieodzowna, ponieważ w wysokim stopniu warunkuje szczęście dziecka, rodziny i narodu.

Dobrze wychowane dziecko bowiem potrafi być szczęśliwe, im więcej zaś szczęśliwych dzieci, tem większa suma ogólnej pomyślności.

Obok wyżej wymienionych, spada na kobietę konieczność prowadzenia gospodarstwa domowego, co wcale nie jest rzeczą łatwą i wymaga zarówno teoretycznego jak praktycznego przygotowania.

Prócz tych najbliższych ma jeszcze kobieta inne obowiązki wychodzące pozornie poza jej rodzinę, ale z dobrem tejże ściśle związane.

Kobieta jest obywatelką państwa i powinna brać udział w życiu społecznem i politycznem narodu. Jeżeli chce by udział jej był czemś istotnem, musi do pracy tej być przygotowana.

Powinna więc wiedzieć co to jest państwo, jakie ma ona względem niego obowiązki i jakie prawa. Co sprzyja rozwojowi i szczęściu narodów, a co je poróżnia i kłóci? Jaką rolę w ogólnym rozstroju społecznych sił dośrodkowych ma odegrać kobieta? gdzie jej miejsce? Jaką ideę popierać powinna, jak zaważyć przy zmaganiu się sprawiedliwości i prawdy z wyzyskiem i kłamstwem? O tem wszystkiem pouczy ją etyka, nauka o państwie i obywatelskiem wychowaniu.

Bronisława Chorąży-Chrupkowa.

ROZMAITOŚCI

MASY PAPIERU ZUŻYWANE PRZEZ LIGĘ NARODÓW

Wiktor Aubertin pisze w „Berliner Tageblatt“ na temat obradującej właśnie w Genewie Ligi narodów: Na kilka tygodni przed rozpoczęciem obrad poszedłem do Międzynarodowego Biura Pracy, aby posłuchać mowy Alberta Thomasa. W jednej ubikacyi zobaczyłem masę zasznurowanych pak — były to pisma wydane dotąd przez Biuro, a leżące bez użytku. Także na kurytarzach tego obszernego budynku leżały wzdłuż ścian takie paki, a wszystkie stoły były zapełnione papierami. A w owym czasie Liga narodów nie rozpoczęła była jeszcze obrad, był to tylko wstęp do nich.

Teraz, gdy obrady naprawdę się rozpoczęły, nabiera ta historya z papierem znaczenia katastrofy geologicznej. Na Genewę spadła lawina papieru. Nietylko że 500 miłych panien piszących na maszynie, zamiast napełniać świat radością i wdziękiem, codziennie zapisuje dziesięć tysięcy stron białego papieru, których nikt nie będzie czytał, ale wszystko, co świat wyprodukował w broszurach o Przedarulanii, Litwie, esperancie, alkoholu, Czarnogórze — wszystko to wysypano na nieszczęśliwe miasto, które wobec tego bliskie jest uduszenia się.

W jednem z okien wystawowych widziałem fotografię, przedstawiającą wjazd do Genewy archiwum angielskiej delegacyi do Ligi narodów. Było tego dziewięć wozów meblowych. Jak to wszystko uprzątnąć, to obecnie największa trudność. Byłoby możliwe wszystkie te papiery wrzucić do jeziora genewskiego, jednakowoż jezioro jest dość płytkie i w ten sposób powstałoby niebezpieczeństwo dla żeglugi. W tym kłopocie zwrócono się do dziennikarzy, którzy raz przecież na coś mogą się przydać. Każdego rana i każdego wieczora udajemy się do „sali reformacyjnej“ (miejsce obrad Ligi), napychamy wszystkie kieszenie papierem i wychodzimy pochyleni pod jego ciężarem. A każdy z nas stara się potem zużyć korzystnie ten papier w swem gospodarstwie. Ten feljeton pisany jest częściowo na mowie p. Bourgeois, częścią na podaniu Ukrainy o przyjęcie do Ligi.

Tragiczna śmierć delegacyi komunistycznej francuskiej

Zginęli na morzu u wybrzeży norweskich Rajmund Lefebvre, znany komunista francuski i dwaj wysłańcy tych związków zawodowych francuskich, które są za przystąpieniem do Międzynarodówki moskiewskiej Vergeat i Lepetit. Wszyscy trzej byli w Rosyi jako delegacya mniejszości związków zawodowych i powracali po odbyciu narad z zarządem III międzynarodówki. Nie mogąc przejechać przez Szwecyę, wypłynęli z Murmańska lekkim statkiem żaglowym, aby objechać wybrzeża szwedzkie i norweskie. Ani statku, ani ich więcej ludzkie oko nie zobaczyło. Socyaliści szwedzcy i norwescy wszczęli energiczne poszukiwania za zaginionymi, z których okazało się, że wiozący ich statek zatonął około pierwszego listopada u wybrzeży północnej Norwegii.

—ooo—

Koncypienta

rutynowanego z prawem substytucyi poszukuje **Adwokat Dr. Heski.**

Książeczkę odroczenia

nr. 1390/14 na nazwisko Amsterdam Hersch, Tarnów, ul. Szpitalna 20 zgubiono.

Zdolnych, uczciwych, zdrowych dozorców

i tylko z dobremi świadectwami, poszukuje Krakowski Zakład Czuwania Kraków, Rynek 22. Zgłoszenia między 3—4 po południu.



Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach, perfumeryach i t. p.

Generalne zastępstwo na Polskę: LESERKIEWICZ i SKA Kraków, plac Szczepański l. 2.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały, firma

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/14



sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach.— Zegarek Mk 350, na kamieniu Mk 450, z port. cyferblatem Mk 890 Stalowy damski Mk 600. Budzik Mk 550. Harmonie Mk 1000, 1500, 2000 i 3000. Dyamenty Mk 250. Maszynki do włosów Mk 400, 450, 500. Brzytwy Mk 150, 200.

Wysyłka za zaliczką pocztową. **Cennik ilustrowany za przysłaniem 5 M przekazem.**

Kupuje srebro i złoto.

Nowa taryfa tramwajowa.

Z dniem 15 grudnia wchodzi w życie następująca taryfa tramwajowa:

Cena jednorazowej jazdy:

1) dla dorosłych . . . . Mk 5·—
2) dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym . „ 1·—

ULGI TARYFOWE:

Cena jednorazowej jazdy:

a) dla robotników i urzędników . . . . . . Mk 1·50
b) dla innych osób dorosłych stale w Krakowie zamieszkałych . . . . „ 3·—
c) dla dzieci i uczniów . . . . „ 0·50

Dla ulg wymienionych pod a), b), c) obowiązuje przymus legitymacyjny i zakupna biletów z góry. Odnośne legitymacye, do których należy dostarczyć fotografie, tudzież bilety zbiorowe (bloki po 10 względnie 50 biletów) wydawane będą w Dyrekcyi Tramwajowej po wymienionych wyżej cenach ulgowych.

DYREKCYA TRAMWAJOWA.

ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

AIDA

dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach

Fabryka „AIDA“, Lwów, Sakramentek 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Do większej fabryki wyrobów rogowych i celuloidowych

w kraju (z siłą elektryczną) potrzebny jest zdolny majster, Polak, posiadający wiadomości ślusarsko-mechaniczne. Warunki stosownie do uzdolnienia. Tylko kandydaci z długoletnią praktyką będą uwzględnieni. Oferty sub „S. K. W.“ nadsyłać do biura ogłoszeń Freida w Warszawie, Rymarska 16.

Fabryka maszyn rolniczych

Oświęcim

poszukuje dla swej kuchni personalnej (350 ludzi)

kucharza.

Reflektuje się jedynie na siłę bezwzględnie uczciwą i fachową. Warunki według umowy.

Do sprzedania bardzo tanio

Futra męskie i damskie. Garderoba. Lustra, Skrzypce, Łyżwy, Ceratki dla dzieci. Rogi jelenie. Samowary tulskie. Torba akuszeryjna z narzędziami kompletnymi. Wanna gumowa. Dachówka pokojowa z piecykiem (łecznicza). Ubranka dziecinne. Obuwie.

:: Przyjmuje się także wszystko do sprzedaży. ::

DOM HANDLOWY „POZNAŃ“

Kraków, ul. Krupnicza l. 12. — Tel. 3157.

ZARZĄD KOPALNI SOLI POTASOWYCH W KAŁUSZU

poszukuje:

2 sztygarów,
3 maszynistów,
2 palaczy,
1 werkmistrza,
1 elektromontera.

Reflektuje się jedynie na siły pierwszorzędne, ukwalifikowane, z egzaminami i praktyką.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw prosimy przesyłać do Zarządu kopalni w Kałuszu.

Warunki płacy i wynagrodzenie w naturze podamy po otrzymaniu ofert zgłaszającym.

Od 1 marca wychodzi

„GŁOS KOBIET PRACUJĄCYCH“

dwutygodnik, organ PPS. poświęcony interesom kobiet pracujących

Warunki prenumeraty:

Miesięcznie Mk 2·—
Kwartalnie Mk 6·—
Rocznie Mk 24·—
Numer pojedynczy Mk 1·—

Adres Redakcyi i Administr.: Warszawa, Warecka 7, I. P.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).